

# GAZETA ROBOTNICZA

Organ Polskiej Partii Socjalistycznej Górnego Śląska i Zagłębia Dąbrowskiego

ABONAMENT: Miesięczny w ekspedycji i na pocztę 3,— Zł., w agencjach w Katowicach i na prowincji 3,— Zł., zagranicą 6,— Zł.

CENA OGŁOSZEN:

Wiersz milimetr. 1-lin. lub jego miejsce 15 gr., w tekście 60 gr., na 1. str. 80. gr. dla poszukujących pracy 50% rab.

Redakcja w KATOWICACH, ul. Teatralna. 12. Telefon 1150.  
Redaktor przyjmuje od godz. 11—12 przed południem.

Konto czekowe: P. K. O. KATOWICE Nr. 300908.  
Telefon KATOWICE Nr. 1150.

Administracja czynna od godziny 8-mej rana, do godzin 4-tej po południu, bez przerwy.

Nr. 250

Katowice, wtorek 29 października 1929 r.

Rok 34

## Perfidna gra

W „Polsce Zachodniej” karmiącej obficie obrokiem ze złóbka rządowego ukazują się od czasu do czasu napaści na moją osobę, z powodu mego stanowiska w związku z akcją o podwyżkę płac górników. Znając autorów napaści, o których można tylko powiedzieć, w tym wypadku trafny przysłowiem „Za pieniądze ksiądz się modli, za pieniądze ludzie podli” — nie odpowiadałbym na napaści jeżeli jednak robię wyjątek od zasady, to tylko dlatego, aby ogół społeczeństwa, a przedewszystkiem bezpośrednio w konflikcie zainteresowani górnicy w świetle faktów ocenili rolę ludzi, którzy przyjęli na siebie może intratny, lecz bardzo nie zaszczytny obowiązek obrony interesów kapitalistów, wobec słusznych żądań górników. Autorzy skandalicznego wyroku Komisji Arbitrażowej, rozumieją dobrze, że wyrok ten obalony być może tylko solidarnym wystąpieniem górników wszystkich Zagłębi węglowych, że obalenie wyroku i uzyskanie większej podwyżki płac byłaby także ich osobistą klęską, zdemaskowaniem tych krętackich faktorstw, przy pomocy których doprowadzili do takiego właśnie wyroku. Aby więc wyrok utrzymać w mocy, chwycili się znanego środka, zmierzającego do rozbicia jedności górników. Pokłócić Centralny Związek Górników ze Spółem Pracy, a gdy się to chwilowo nie powiodło, pokłócić górników Zagłębia Dąbrowskiego i Krakowskiego z górnikiem Śląska. Oto taktyka autorów orzeczenia Komisji Arbitrażowej. Jako środek do rozbicia jedności górników, służy tym panom różnica płac, między naszymi Zagłębiami węglowymi. I tu trzeba napietnować ohyde taktyki tych politykujących w interesie tylko własnej kariery urzędników. Panowie ci nie atakują kapitalistów Zagłębia Dąbrowskiego i Krakowskiego za niższe płace w tych okręgach, ale Centralny Związek Górników, który rzekomo że tam broni górników (!!!). Ale kiedy Centralny Związek Górników domaga się zrównania płac w tych Zagłębiami z Górnym Śląskiem, to ci sami panowie o mało słuchawki telefonicznej nie urwą, wołając do przemysłowców Zagłębia Dąbrowskiego i Krakowskiego. „Ani się ważcie dać grosza więcej, aniżeli na Górnym Śląsku Komisja Arbitrażowa górnikom przyznała, gdybyście dali więcej tobyście podburzyli górników Śląskich, przeciw wyrokowi Komisji Arbitrażowej”. Podczas ostatnich układów w Dąbrowie Górniczej, telefon między Katowicami a Dąbrową Górniczą gorączkowo pracował. Reżyserja układów spoczywała nie w rękach Rady Zjazdu, ale w jednym z urzędów katolickich.

A teraz krótki zarys z historii powstania różnicy płac między naszymi Zagłębiami: płace górników w Zagłębiami Dąbrowskim i Krakowskim były już przed wojną niższe, aniżeli na Górnym Śląsku. Związek Górników dążąc, od chwili przyłączenia Śląska do Polski do wyrównania tych płac, spotykał się stale z argumentami przemysłowców i przedstawicieli rządu, że płace te nie mogą być wyrównane, bo w Zagłębiami tych jest gorszy węgiel, mniejsza drożyzna, większy deputat węglowy i dłuższe płatne urlopy.

Centralny Związek Górników wbrew tym argumentom domagał się jednak stale zrównania płac Zagłębi Dąbrowskiego i Krakowskiego z płacami Śląskich górników, oraz rozszerzenia ustaw o czasie pracy i urlopach na obszar Województwa Śląskiego. Jeżeli jednak te żądania nie zostały dotychczas zrealizowane a nawet na Górnym Śląsku wprowadzono niższe płace aniżeli w rewirze centralnym, to winę za to ponosi wyłącznie krętacka taktyka rządu i jego Komisji Arbitrażowej. Komisja ta stała się nie tylko tarczą ochronną dla kapitalistów ale także przeszkodą do wytworzenia wśród polskich górników solidarnej taktyki postępowania przy akcjach o jednolite warunki pracy i płacy. Przeciwnie zawsze, ta rzekomo Komisja Pojednawcza przy jednoczesnym stawianiu żądań we wszystkich rewirach węglowych rzuciła najpierw górnikom Śląskiem jakiś marny ochłap podwyżki, celem odciągnięcia ich od wspólnej walki z resztą górników innych zagłębi, każdy przecież rozumie, że górnicy Zagłębia Dąbrowskiego i Krakowskiego jako znikoma część ogółu górników sami żadnej zwycięskiej walki nie są w stanie prze-

prowadzić. A rząd i kapitaliści robili i robią wszystko, aby do tej solidarnej akcji nie dopuścić. Zastosowano perfidną metodę rzucenia najpierw górnikom Śląskiem nędznego ochłapu a trochę później jeszcze nędzniejszego górnikom Zagłębi Dąbrowskiego i Krakowskiego. A gdy górnicy Śląska wolali mało, odpowiadano im, co krzyczycie! przecież w Zagłębiami Dąbrowskim i Krakowskim mają jeszcze mniej!!! A to nie sprytna metoda? mniejsza czy uczciwa. Na ten raz, ta metoda podjudzania głodnych przeciw ogłodzonym zawiedzie. Górnicy nie dadzą kłamstwami ani nawet Pat'a rozbić dzieła w jakim celu chce się podjudzać górników Śląskich przeciw swoim braciom z reszty Polski. Teraz już nie pomagaj krętactwa i kłamstwa.

A teraz szczegółowe sprostowanie kłamstw, jakie panowie z „Polski Zachodniej” pozwolili sobie w niewiadomym celu umieścić na łamach tego pisma. Orzeczenie Komisji Arbitrażowej zaatakowałem, jako niesłychaną krzywdę górników i zakwestionowałem nie potrzebę istnienia Komisji Rozjemczej, jako bezstronnej instytucji, ale istnienie takiej komisji, która wydaje orzeczenie na komendę, nawet nie rządu, ale Inspektora Pr. i kapitalistów. 2. Nieprawdą jest, jakoby w czasie, gdy Komisja Arbitrażowa na Górnym Śląsku udzieliła w marcu górnikom 5-proc. podwyżki płac, górnicy Zagłębi Dąbrowskiego i Krakowskiego nie otrzymali żadnej podwyżki. Natomiast prawdą jest, że Centralny Związek Górników odrzucił i napietnował ówczesny wyrok Komisji Arbitrażowej, chcąc doprowadzić do walki we wszystkich Zagłębiami węglowych o wyższą podwyżkę. A kiedy na Śląsku z orzeczeniem Komisji się pogodzono, górnicy Zagłębi Dąbrowskiego i Krakowskiego uzyskali podwyżkę płac o 6 i pół procent. 3. Nieprawdą jest, jakoby żądanie podwyższenia płac w Zagłębiami Dąbrowskim o 10 proc. do dniówek zasadniczych, pozbawiło 40 proc. robotników akordowych podwyżki i dlatego ci, tak dbali o interesy robotników, kapitaliści, na taką propozycję się nie zgodzili!!! Natomiast prawdą jest, że podwyżka dniówek w Zagłębiami Dąbrowskim i Krakowskim, jest jedyną gwarancją podwyżki płac i robotników akordowych, bo umowa tamtejsza wyraźnie przewiduje, że akordy muszą być tak ustalone, aby robotnik akordowy zarobił 30 procent więcej, aniżeli wynosił jego zasadnicza dniówka. A zatem, jeżeli dniówka zostaje

o 10 procent podniesiona, to się o taki sam procent automatycznie podnosi i akord. Podnoszenie akordów okazało się fikcją, bo kapitaliści po każdej podwyżce podnosili wydajność pracy, obniżając jednocześnie akordy i zamiast podwyżki akordowym robotnikom, zarabiali na tej kombinacji na czysto. Zresztą robią to kapitaliści na Górnym Śląsku. 4. Prawdą jest, że podczas dyskusji na Radzie Zjazdu oświadczyłem przemysłowcom, iż ogólna podwyżka płac na Górnym Śląsku, nie według mego wyliczenia, ale według twierdzenia jednego z urzędników Ministerstwa Pracy na Górnym Śląsku, wynosi nie 4 proc. ale 7 proc. i że Rada Zjazdu dając tylko 4 proc. zamiast zbliżyć płace Zagłębi Dąbrowskiego i Krakowskiego do Śląskich chce powiększyć różnicę. Na to przedstawiciel Rady oświadczył, że według ścisłych danych, jakie otrzymał z Katowic twierdzenie moje jest nieprawdziwe, bo cała podwyżka wraz z dodatkami na Górnym Śląsku wynosi niecałe 5 procent a nam Rada Zjazdu proponuje 5 i pół proc. 5. Wreszcie twierdzenie autorów z „Polski Zachodniej” jakoby przyznane przez Komisję Arbitrażową podwyżki w marcu i obecnie wynosiły razem 14 procent, jest jak wszystkie twierdzenia wyssane z palca.

Według mego i wszystkich górników obliczenia, obie te podwyżki nie wynoszą w ogólnym wzroście płac, ani 8 procent, bo płace akordowe zostaną na dawnym poziomie, lub nawet w niektórych wypadkach zostaną obniżone.

Oto tak wygląda w świetle faktów moje i Centralnego Związku Górników stanowisko, w obecnym konflikcie zarobkowym, a tak wyglądają miszerne krętactwa miszernych charakterów ludzi, którzy zamiast robić co do nich należy, kręcą i jętrzą wśród robotników w nadziei, że tym sposobem pracują i da własnej kariery. Możemy ich zapewnić, że klasa robotnicza w całej Polsce a zwłaszcza górnicy, rozumieją doskonale swój własny interes i jedności ich nie rozbije żadne krętactwo nieproszonych opiekunów.

Górnicy tylko swoją solidarnością mogą obalić haniebny wyrok Komisji Arbitrażowej i uzyskać wyższą podwyżkę płac. Ktoby zaś chciał tę solidarność rozbić, ten znajdzie się poza nawiasem wpływu na rozwój dalszych posunięć proletariatu górniczego.

## Pochód klasowego ruchu na kopalniach Śląska

W ubiegłym tygodniu odbyły się wybory do Rad Zakładowych na kopalniach „Franciszek” i „Wolfgang”. Wybory te są znamienne dla obecnie panujących nastrojów wśród górników.

Przedewszystkiem stwierdzić trzeba ostateczny upadek roboty p. Biniszkiwicza i jego nadzaskakiwaczy. Widzi to już chyba ślepy. Wystarczy popatrzeć na poniższe wyniki.

Pewnem jest również, że G. F. P., opierająca się na dochodach, pochodzących z subwencji nie może w żaden uczciwy sposób zdobyć dostępu do mas robotniczych. Opiera się wciąż tylko na ludziach kupionych. A na takim „materiał ludzkim” każdy przyzna że niezmiernie trudno budować organizację.

Jeżeli chodzi o kopalnię „Franciszek” to wystawiono 4 listy a to: ZZZP, CZG, „Spas” i GFP. oraz 2 listy urzędnicze. Uprawnionych do głosowania było 1958 robotników, głosowało tylko 1222 zatem 62 proc. Jest to mało co świadczy, że górnicy nie doceniają ważności wyborów do Rady Zakładowej. Lista ZZZP otrzymała 457 głosów i 5 mandatów; CZG — 365 głosów i 4 mandaty z uzupełniającym łącznie, Spas tylko 292 głosów i trzy mandaty wreszcie GFP — 92 głosy co starczyło akurat na 1 mandat.

Wynik taki należy uznać za bardzo prosty dla CZG ze względu na niesłychaną poprostu kampanię przeciwko CZG. Wszyscy nas zwalczały bezwzględnie, nie cofając się przed najgorszymi me-

todami. Możemy życzyć naszym towarzyszom powodzenia w dalszej pracy. Oby udało się im przekonać wszystkich robotników na tej kopalni o konieczności stworzenia silnej organizacji.

Jeżeli chodzi o kopalnię „Wolfgang” to i tutaj na 1290 uprawnionych głosowało tylko 62 proc., bo 804 osoby. Zato CZG dostał 424 głosy i 6 mandatów, ZZZP — 240 głosów i 3 mandaty, — oraz uzupełniający, wreszcie GFP 110 głosów i jeden mandat. „Spasa” nawet nie ma tutaj. Na tej kopalni przeciwnicy posunęli się nawet tak daleko, że wydawali przeciw CZG specjalne ulotki, — szkalując naszych kandydatów. Wszystko nadaremno.

Pod koniec chcielibyśmy jeszcze pozwolić sobie na jedną uwagę. Każdego musi uderzać niski procent głosujących. 38 proc. załogi nie spełniło swego prymitywnego obowiązku. Widać, że wśród nas jest jeszcze dużo robotników, ciemnych, jak tabaka w rogu. — Ci niegłosujący napewno w razie potrzeby będą się zwracali o pomoc do Rady Zakładowej. Niech otrzymają należytą odpowiedź. Z tem żerowaniem niezorganizowanych na ciele robotników zorganizowanych trzeba skończyć. Dość, że wyzyskują nas kapitaliści.

(—c)

◆◆◆◆◆

# W przeddzień strejku w przemyśle górnictwym w Polsce

W ubiegłą sobotę od godziny 4-tej na sali „Tivoli“ obradował kongres CZG. ze wszystkich trzech zagłębi nad sytuacją w górnictwie, wytworzoną w związku z ostatnimi walkami o nową umowę zarobkową. Przybyło 139 delegatów, reprezentujących 71 kopalni.

Konferencję zagał tow. Papuga. Referat wygłosił tow. poseł Stańczyk, który w spokojnych słowach naszkicował dotychczasowy przebieg pertraktacji o zarobki w górnictwie. Nie dały one pożądanego rezultatu, wobec tego w rękach górniczych spoczywają obecnie dalsze losy wyników walki.

W dyskusji przemawiało cały szereg towarzyszy górników. Żądali oni wszyscy przystąpienia do walki. Wobec wspaniałego nastroju tow. poseł Stańczyk zaproponował następującą rezolucję:

## Rezolucja.

Kongres radców załogowych, delegatów i członków zarządów oddziałów Centralnego Związku Górników Zagłębi Górnośląskiego, Dąbrowskiego i Krakowskiego zwołany dnia 26 października w Katowicach, po zaznajomieniu się ze stanowiskiem właścicieli kopalni i rządu w sprawie zmiany krzywdzącego górników orzeczenia Komisji Arbitrażowej przez miasta pracy bez zapytania się o opinie związków zawodowych, jako jedynie miarodajnych reprezentacji interesów proletariatu górniczego, jest zamachem na uprawnienia Związków Zawodowych do współdecydowania o warunkach pracy i płacy robotników, oraz chęcią rozstrzygnięcia ważnych problemów życiowych robotników przez władze systemom dyktatorskich wyroków,

Jednocześnie Kongres stwierdza, że wszelkie wysiłki Centralnego Związku Górników i Zespołu Pracy w kierunku zmiany krzywdzącego w wysokim stopniu górników wyroku Komisji Arbitrażowej rozbiły się o opór rządu i przemysłowców. Wobec tego Kongres nie widzi innych środków do przeprowadzenia zmian wyroku Komisji Arbitrażowej - uzyskania możliwych do przyjęcia przez górników podwyżek płac jak tylko przez bezpośrednią walkę strejkową, wszystkich górników Górnego Śląska, zagłębi Dąbrowskiego i Krakowskiego.

W myśl powyższego Kongres uchwała: O ile do czwartku 31 października kapitałisci i władze nie poczynią ustępstw w kierunku znacznej podwyżki i zmiany terminu wypowiedzenia płac, należn w porozumieniu z Zespołem Pracy zwołać na niedzielę, dnia 3-go listopada wspólny Kongres Radców i delegatów Centralnego Związku Górników i Zespołu Pracy wszystkich zagłębi węglowych a najpóźniej we wtorek 5 listopada należy rozpocząć generalny strejk w górnictwie węglowym całej Polski.

Rezolucję przyjęto jednogłośnie, przyczem nikt nie wstrzymał się od głosowania.

Rezolucja jest jasna. Do niej przyłączy się z pewnością „Zespół Pracy“. Kapitałisci więc będą mieli przeciw sobie cały proletariát górniczy. Do czwartku winni się zdecydować, w przeciwnym razie muszą się liczyć z porzuceniem pracy. W każdym razie górnicy już dziś przez zebrania załogowe winni uświadomić się i przygotować do walki. Walkę muszą górnicy wygrać.

## Katowice pod znakiem wspólnego wiecu poselskiego

Niezwykła sytuacja polityczna, a przede wszystkim sanacja, ta przestraszna choroba, która opadła na nasz państwowość, sprawiła, że wczoraj na olbrzymiej sali Powstańców w Katowicach po raz pierwszy wystąpili na wspólnie urządzonym wiecu tow. poseł Stańczyk i pp. posłowie Korfanty, oraz Roguszcak. Wlec ten musiał wzbudzić olbrzymie zainteresowanie wśród społeczeństwa polskiego. Ludność robotnicza i chłopska napływała już w godzinach południowych do Katowic. Na godzinę przed wyznaczonym terminem (3 pop.) sala była już zupełnie pełna. Wielkie masy ludności pozostały na ulicy, gdyż w żaden sposób już nie mogły się pomieścić w sali. Na wiec przybyli także w wielkiej masie urzędnicy państwowi i komunalni, co jest świadectwem, że po trzechletniej ciężkiej chorobie wyleczyli się z sanacji. Przyszli oczywiście i sanatorzy, ale ci zaniemówili na wiecu, biorąc sobie przykład ze swojego dziadka. Widzieliśmy nawet na sali „wybitne“ tj. okrzykane postacie ze świata sanacyjnego. Było trzeba oglądać ich sanacyjne miny. Żał się zrobiło ich nam. Nie mając ci panowie nic innego do roboty puszczały wśród naiwniejszych pogłoskę o połączeniu się PPS z Ch. D. i NPR. Oczywiście błaga ta jest im potrzebna jako woda na ich młyn. Wspólny wiec urządzono nie jako połączenie przeciwnych partii, ale z powodu niezwyklej sytuacji na Śląsku, gdzie sanacja ... i nieurzędowa wydziwia się i wygłupia, czyniąc niepospolite szkody całemu społeczeństwu.

Wiec zagajono przed wyznaczonym czasem. — Pierwszy zabrał głos poseł Korfanty za nim Roguszcak i Stańczyk. Ponieważ wyobrażamy sobie, jak pan cenzor już drżącą ręką ściska swój ołówek

i czyha, by skonfiskować naszą gazetę, więc apelujemy do niego, ażeby uspokoił swoje nerwy. Nie sprawimy mu przyjemności i nie damy mu powodu do konfiskaty. Niech sobie goni po Śląsku i wyłapuje słowa, które były powiedziane na wiecu. Tam może je konfiskować. Możemy go atoli zapewnić, że sanację porządnie wytrzępiano co może sprawdzić u „tajnych“, którzy w sile kilkudziesięciu ludzi zjawili się na sali.

Mówcy oczywiście poruszyli także sprawę niezwykłych konfiskat pism na Śląsku. Doszło nawet do takiej paradoksalnej sytuacji, że najstarszego polityka polskiego tow. senatora Limanowskiego, liczącego dziś blisko 100 lat skonfiskowano, bo nie chce on zostać sanatorem. Mówił o tem tow. poseł Stańczyk. Skoro tylko wypowiedziano nazwisko „Limanowski“, zerwała się burza okłasków na jego cześć a p. poseł Korfanty wezwał zebranych do złożenia hołdu temu 100-letniemu starcowi. Oklaskom i okrzykom na cześć Limanowskiego długo nie było końca.

W końcu uchwalono przez aklamację wspólną rezolucję, której również nie możemy podać czytelnikom, gdyż pan cenzor czyha w dalszym ciągu.

Wiec, jak i przebieg jego sprawił niezwykle wrażenie na zdrowym społeczeństwie polskiem, jak niemniej i na sanatorach. Widzą oni się już pokonanymi. P. Kula nic sanacji nie pomógł. Został ze swoimi wiernymi w domu. Wiec był dobrze zorganizowany. Policja bardzo licznie delegowana pilnowała, aby sanatorom nie stała się krzywda jaka. Władze zapomniały, że to wiec opozycji, która nie ma zwyczajów sanacyjnych.

—♦♦♦—

## Niemcy podpisały umowę zapalczaną

Berlin, 26 października. Dziś w południe podpisana została ostateczna umowa między rządem Rzeszy a szwedzkim trustem zapalczanym w sprawie pożyczki niemieckiej, wynoszącej 500 milionów marek oraz wprowadzenie monopolu zapalcznego w Niemczech. Umowa wejdzie w życie po przyjęciu planu Younga przez Niemcy.

## Rozruchy komunistyczne w Lipsku i Hamburgu

Berlin, 27. 10. Policja rozwiązała w Lipsku i Hamburgu komunistyczną organizację „Rotbanner“. Komuniści celem zaprotestowania przeciw temu zarządzeniu odbyli w niedzielę demonstracyjny pochód ulicami miasta który jednak rozproszyła silnie skonsynowana policja. Komuniści stawiając opór, przyjęli policję gradem kamieni i innych pocisków, padły nawet strzały. Doszło z tego powodu do krwawych starć, gdyż policja użyła broni.

W ciągu rozruchów policja aresztowała około 50 komunistów. Do podobnie ciężkich wykroczeń z tej samej przyczyny doszło w Hamburgu.

## Min. Zaleski w Rumunii

Bukareszt, 26. 10. Minister Zaleski odjechał dzisiaj specjalnym pociągami w celu zwiedzenia Sinaia i Brassow. Wczorajem minister Zaleski wraz z otoczeniem odjechał do Balcic, dokąd zaproszony został przez królową Marję.

W niedzielę wieczorem minister Zaleski odjedzie do Bukaresztu, gdzie przybędzie w poniedziałek o godzinie 6-tej rano. O godz. 8-ej rano odjedzie do Warszawy.

## Lewicowy rząd we Francji

Paryż, 27. 10. W ciągu niedzielnej przywódca partii soc.-rad. Daladier, konferował z prezydentem republiki o dotychczasowych wynikach swych ustaleń p. kierunku utworzenia nowego gabinetu. Socjaliści wyrazili gotowość udziału w rządach razem z soc.-rad. kalnymi, o ile otrzymają tekę min. spraw wewn. Tekę min. spraw zagr. objąłby Briand

## Niedziela w Czechosłowacji

Cieszyn, 27. 10. Wczorajsza niedziela upłynęła w całej Czechosłowacji pod znakiem woborów. Wy-ników jeszcze dotychczas niema. Podamy je jutro. Sygnalizuje jednak, że wysiłki ich, jak można już przewidywać, oznaczają częściowe przesunięcia na prawo. Zauważa się, że poważniejszą klęską ponieśli komuniści. Spokoju nigdzie nie naruszono.

## Katowice czy Kraków?

Kraków, 27. 10. W sali Towarzystwa Technicznego odbyło się w obecności wojewody Kwaśniewskiego bardzo liczne zebranie w sprawie założenia politechniki w Krakowie. W zebraniu wzięli udział prezydent miasta senator Roile, rektorowie wyższych uczelni, prezydent Izby Handlowo-Przemysłowej, oraz przedstawiciele inteligencji krakowskiej z różnych zawodów. Obszerny referat pt. „Zagadnieni e politechniki w Krakowie“ wygłosił prof. Uniwersytetu Jagiellońskiego dr. Sikorski, zaznaczając, że zwołana przez wojewodę w tej sprawie akcja wypowiedziała się za koniecznością rozpoczęcia szybkiej akcji celem założenia politechniki w Krakowicach. Za utworzeniem politechniki w Krakowie przemawia nie tylko uniwersytecki charakter miasta, posiadającego wielką bibliotekę itd., ale przede wszystkim fakt, że w Krakowie znajduje się już podstawa dla politechniki akademicka górnicza i na w d i a l architekt nic n y r a k a d e m i a z t k i e k n y c h . W Krakowie jest na ukończeniu piękne laboratorium mechaniczne, ufundowane przez górnośląski przemysł. Ze względu na wzrastające wymagania przemysłu utworzenie trzeciej politechniki w Krakowie staje się w Polsce potrzebną.

Po ożywionej dyskusji powzięte jednomyślnie uchwałę, stwierdzającą konieczność utworzenie trzeciej politechniki w kraju i założenie jej w Krakowie.

## Tragedja rodzinna

W Poznaniu przy ul. Stawowej 6 mieszka wspólnie 58-letni Andrzej Krajewski z swym zięciem Czesławem Ładą i jego rodziną żoną i 2 dziećmi. Po-między Ładą i jego żoną zachodziły często sprzeczki, przyczem Krajewski zawsze stał po stronie córki. W sobotę wieczorem Łada, wracając do mieszkania, zastał drzwi zamknięte. Począł się gwałtem dobijać do mieszkania, czem zrytowany Krajewski dobył rewolweru i 2 strzałami w głowę położył zięcia na miejscu trupem. Zabójcę aresztowano.

## SPORT

### Tabela rozgrywek ligowych

| Nazwa klubu  | Ilość gier | Punktów | Stos. bram. |
|--------------|------------|---------|-------------|
| Garbarnia    | 22         | 29      | 57:41       |
| Ł. K. S.     | 23         | 29      | 41:39       |
| Warta        | 22         | 28      | 54:35       |
| Wisła        | 22         | 27      | 58:45       |
| Legia        | 22         | 27      | 41:32       |
| Cracovia     | 22         | 25      | 52:35       |
| Czarni       | 22         | 18      | 57:52       |
| Polonia      | 22         | 18      | 42:54       |
| Ruch         | 20         | 17      | 32:41       |
| Warszawianka | 21         | 17      | 30:47       |
| Turyści      | 21         | 16      | 28:50       |
| I. F. C.     | 22         | 16      | 30:46       |
| Pogoń        | 21         | 15      | 37:44       |

### Ruch — Turyści 0:0.

We wczorajszym meczu ligowym z Turystami, miał Ruch jeden ze swych słabszych dni, to też wynik remisowy zawdzięcza jedynie niezdecydowanej grze ataku gości z jednej strony oraz świetnej grze swych tyłów z drugiej strony. Turyści górnowail o całą klasę, szczególnie grą taktyczną i techniczną. Sędziował bardzo dobrze p. Rutkowski.

Warszawianka—Warta 0:4 (0:3).

Legia—Garbarnia 1:1 (0:1).

Cracovia—Polonia 5:2 (3:1).

Ł. K. S. — I. F. C. 0:0.

Pogoń—Czarni 2:1 (1:0).

Marymont—Legia (Poznań) 1:2.

Pogoń Katowice—Śląsk Świętochłowice 5:2 (0:1).

Kolejowy K. S.—K. S. 06 Katowice 1:2 (1:2).

Policijny KS.—Pogoń Nowy Ey.com 3:6 (1:2).

Naprzód Lipiny—KS. Chorzów 4:1 (1:1).

Silesia Paruszowice—KS. 20 Rybnik 4:4 (4:2).

KS. 07—73 p. p. Katowice 5:2 (3:1).

Odra Szarlej—W. K. S. Tarn. Góry 5:0 (2:0).

KS. Mysłowice—Orzeł 1:3 (1:0).

Iskra Siemianowice—Kresy 3:3 (2:0).

Amatorski KS. Królewska Huta—B. B. S. V.

Bielsko 1:4 (1:2).

Stadjon—Zjednoczeni P. Sp. 2:2 (1:1).

### O wejście do Ligi.

Powstaniec Królewska Huta—KS. 07 Siemianowice rez. 2:5 (1:0).

KS. 06 Mysłowice rez.—KS. 09 rez. 1:2 (0:2).

# Wiadomości bieżące



Odzis Narecza  
utro Germania  
Wschód słońca: godz. 6 min. 52  
Zachód słońca: godz. 16 min. 31  
Wschód księżyca: godz. 2 min. 48  
Zachód księżyca: godz. 15 min. 52

## TEATR POLSKI

Repertuar:

Poniedziałek — „Uciekła mi przepióreczka“ — 7:30.

Wtorek — „Bał Maskowy“ — 7:30.

Teatr Polski na prowincji.

Wtorek — „Uciekła mi przepióreczka“ — Tarnowskie Góry.

## Na fundusz Obrony Demokracji i Wolności

Obywatele Knurów złożyli na ręce tow. Motyki 20 złot. na fundusz obrony demokracji, które odprowadzono do CKW.

## Uraz ciała

Na drodze w Zebrzydowicach pobity został z dotychczas niewyjaśnionej przyczyny funkcjonariusz kolejowy Kopiec Ludwik, zam. w Zebrzydowicach nr. 51. — Wymieniony wracał późnym wieczorem z zabawy weselnej odbywającej się w Markłowicach Górnych i, gdy przybył do Zebrzydowic, został przez 5-ciu osobników napadnięty i sztachetami pobity tak, że wskutek odniesionych ran utracił przytomność. — Rannego Kopca odwieziono do Śląskiego Szpitala w Cieszynie. — W toku dochodzeń przytrzymał Stracha Pawła, Ferdeckiego Józefa i Baka Pawła — wszyscy z Zebrzydowic, których odstawiono do Sądu w Cieszynie.

## Znalezienie zwłok

Znaleziono na rozgałęzieniu toru kolejowego Skoczów—Chybie i Skoczów—Bielsko zwłoki 55-letniego funkcjonariusza kolejowego Barona Szymona, ostatnio zamieszkałego w Skoczowie. — W toku dochodzeń ustalono, iż Baron wracał w dniu 24 bm. o godzinie 20-ej po ukończeniu swej służby w Skoczowie do domu i, aby skrócić sobie drogę, udał się torem kolejowym w stronę Bielska, — gdzie na wspomnianym rozgałęzieniu został prawdopodobnie przejechany przez pociąg pośpieszno-towarowy, zdążający ze Skoczowa w kierunku Bielska. Barona znaleziono z rozbitą czaszką, z czego wnioskuje się, że śmierć nastąpiła natychmiast.

## Ciężki wypadek motocyklowy

Na szosie Miotek—Sośnica w powiecie Lublińskim najechał kierowca motocykla Włocławek Teodor, lat 30, zam. w Brzozowicach powiatu świętochłowickiego na furmankę niestwierdzonego dotychczas właściciela. — Motocyklista z Włocławek wskutek zderzenia się z furmanką, zrzucony został z motocykla na bruk i doznał ciężkich obrażeń ciałnych. — Rannym Włocławkiem, który po krótkiej chwili wskutek odniesionych ran zmarł, zaopekował się jego współtowarzysz jazdy Giniś Artur z Szarleja i zwłoki jego odstawił furmanką do szpitala w Szarleju.

## Oszustwo i fałszowanie dokumentów

Przytrzymał go Wydział Śledczy w Katowicach pod zarzutem oszustwa i fałszowania dokumentów kierownik biura informacyjnego w Janowie Godzik Jan. — W toku dochodzeń ustalono, iż Godzik wykradł z biura Misji Francuskiej w Mysłowicach, gdzie ostatnio był zatrudniony kilka starych paszportów, z których następnie usuwał chemicznie wpisane nazwiska i odklejał fotografie a w miejsce to nalepiał nowe fotografie i wpisywał nazwiska starających się o paszport zagraniczny. W tym celu posługiwał się on również pieczętką „poprawiono z urzędu — Dyrekcja Policji“, którą poprzednio skradł z biura Misji Francuskiej. M. 1. podrobił Godzik również i podpis radcy Filara z Dyrekcji Policji w Katowicach. — Za wystawienie takiego sfałszowanego paszportu Godzik pobierał od swych klientów do 1500 złot. — Godzika odstawiono do dyspozycji władz sądowych.

## Osoby zaginione

W czasie od 1. do 8. bm. oddalił się z domu z Siemianowic przy ul. Matejki nr. 1 44-letni robotnik Golniesz Roman i dotychczas nie powrócił. — Opis Golniesz: wzrost 1,65 m, włosy j. blond, oczy j. niebieskie, zęby zdrowe, twarz okrągła, pełna, na jednej ręce nad dłonią wytatuowany gołąb, ubranie: czarna drelachowa marynarka, spodnie brązowe, natne manchestrowe, czapka niebieska (dżokejka), trzewiki czarne. — Golniesz przed opuszczeniem domu był w posiadaniu książeczki wojskowej, karty cyrkulacyjnej i innych dowodów osobistych, opiewających na jego nazwisko. — Wiadomości, któreby się mogły przyczynić do ustalenia obecnego miejsca pobytu, należy skierować do najbliższego urzędu policyjnego.

# Farze myślowickiej do pamiętnika

Dopóki żył proboszcz Bresler był w Mysłowicach względny spokój i nie mieliśmy powodu zajmować się farą myślowicką. — Ostatnio wszystko się zmieniło na gorsze i w farze myślowickiej pokutuje jakiś duch niespokojny i wojowniczy. Zaczęło się od niewinnych czerwonych węg przy wieńcu dla zmarłego siłacza Szulca i od tego czasu prowadzi fara myślowicka wojnę z robotnikami należącymi do PPS. Księża zaczepiają naszych towarzyszy na kazaniach, w pismach i przy rozmowach potocznych, nie cofając się przed denuncjacją. W ostatnią niedzielę grzmiał taki księżyna przeciw poganom, gorszym od dawniejszych, co się do stądników modlili, bo dzisiejsi już nawet — jak powiada — do bydła modlić się nie chcą. — Rzecz jasna, że to się księdzu nie podoba, bo z takim który się modli do stądników zrobić można co się chce, a o to głównie farze idzie. Ludzie światli i samodzielni, nie uznający błagi ni zabobonu, są farze nie na rękę i przeszkadzają jej w jej interesach.

## Ukryta denuncjacja księżowska

Fara myślowicka wydaje pisemko, w formie dodatku parafialnego do biskupiego „Gościa niedzielnego“ poświęcone sprawom parafii myślowickiej. Miejsca w tym pisemku, wychodzącym raz w tygodniu, jest nie wiele i nie starczy nawet na wiadomości parafialne, a mimo to pisuje w nim fara artykuły polityczne, zaczepki przeciw socjalistom, a zwłaszcza kierownikom miejscowej placówki PPS. Żal farze, że w „Gazecie Robotniczej“ podniesiono zasługi tow. radcy Caspariego około zorganizowania muzeum miejskiego, i daje do zrozumienia, że autorem artykułów w „Gazecie Rob.“ o stądnionie i ochronce na Piasku jest tow. C., który albo je sam pisze, albo je pisywać każe. Na dowód swych twierdzeń powołuje się fara na to, że artykuły w „Gaz. Rob.“ zawierają ścisły materiał, który musi pochodzić z Magistratu, bo tam tylko taki materiał posiadają. Twierdzenie to jest niczem innym jak ukrytą denuncjacją, bo autor, ukrywający się pod pseudonimem „Kropi-kropi-kropi“ chce przez to powiedzieć, że radca Caspari nadużywa swego urzędu i wydaje materiał prasie. Trochę denuncjacji, żeby się pozbyć niebezpiecznego przeciwnika politycznego, tego zniechędzonego „innowiercę“ jak zwykli myślowiccy „wielebni“ odzywać się, oczywiście za plecami, o wspomnianym towarzyszowi, może się przydać i dla tego kropi-kropi-kropi, nakropił błagą i denuncjacją. — Nie miał jednak tą razą szczęścia, bo chociaż materiał pochodzi istotnie z Magistratu, to ze sprawą tą radca Caspari nie ma nic wspólnego.

Magistrat myślowicki powierzył sekretarzowi miejskiemu, p. Chudalowi, który nie podlega bez pośrednio tow. radcy C., ani też nie jest pod względem przekonań politycznych z nim związany — zestawień kronikę miejską i p. Chudala wykonuje tą pracę bardzo drobiazgowo i sumiennie, a gotowy materiał stoi na zlecenie całego magistratu całej

prasz, polskiej i niemieckiej do dyspozycji. Z tego materiału może więc i fara korzystać gdy zechce. Poco się więc ksiądz kompromituje i denuncjuje niepotrzebnie ludzi niewinnych? Radca C. należy do wyjątkowo sumiennych urzędników i nie wyda aktów magistrackich już nie tylko „Gazecie Robotniczej“, ale nawet własnemu bratu.

## Kto ma masło na głowie nie powinien wychodzić na słońce

A teraz jeszcze kilka innych szczegółów, bardzo znamienitych, które może skłonią nareszcie farę do trzymania języka za zębami. Bowiemy Kropidło od błagi i denuncjacji twierdzi, że nie jesteśmy „godni“ pocałować rąk szat „sióstr“ zakonnych, — które fara sprowadziła do myślowickiej ochronki na Piasku. „Godni, czy niegodni“, to jednak jest pewne, że tego „rąk“ całować nie będziemy. Za to znamy księdza w Mysłowicach, który w gimnazjum żeńskim całował nie tylko rąk ale jeszcze coś innego i za to wyleciał jako nauczyciel religii z gimnazjum żeńskiego. Czy fara sobie życzy abyśmy to wszystko w szczegółach opowiedzieli? Albo czy może sobie fara życzyć, abyśmy opowiedzieli wymierzony policzek pewnemu księdzu w kościele przy spowiedzi przez pewną kobietę? Panie Kropidło, do kropienia jest dużo, a najwięcej zdaje się na własnemu podwórku.

## Prawda o stądnionie

A teraz jeszcze słów kilka o stądnionie. Kropidło opowiada, że fara nie chciała dać gruntu pod stądnion, ale Magistrat uchwalił, aby pole farskie pod stądnion wydzierżawić. Tymczasem Magistrat nie podobnego nie uchwalał, bo sprawą stądnionu zajmował się nie Magistrat, jeno Komitet wychowania fizycznego, który farze był nie dość pewien, więc powiedziała, że grunt wynajmie, ale Magistrat musi przyjąć gwarancję, że fara swoją dzierżawę, która wynosiła rocznie przeszło 15 tysięcy złot., otrzyma punktualnie. Rada miejska z tą uchwałą się odciągała, gdyż kwota była zbyt wysoka, przysięgła fara zapewnić się na wypadek spadku złota, tego i za podstawę wzięła cenę żyta, wstydząc się widocznie wymienić dolary. „Kropidło“ mówi o „dobrodziejstwie“ jakimś, tymczasem wszyscy w mieście sarkali na niezmiernie wygórowaną dzierżawę za pole, jakiej fara żądała. Gdy więc się nadarzyła okazja wydzierżawienia pola pod stądnion od kopalni, myślowickiej to członkowie Komitetu i miasto z ulgą odechnęli. Dzierżawa gruntów kopalnianych za pływalnie i las wynosi kwartalnie 340 złotych, a osobno za pole o obszarze 36 mórg 450 złotych, kwartalnie. Cały ten wielki obszar kosztuje rocznie 3160 złotych, a fara żądała za podobny obszar przeszło 15 tysięcy złotych rocznie, a mimo to rozpisywa się „Kropidło“ o oszczędności i kłamstwie „Gazety Robotniczej“. Jak na księdza to nie przystoi, wypisywać takie rzeczy, Święci-święci-Święciciel.

## Zamówienia bolszewików na Śląsku

Agencja „Press“ dowiaduje się, że sowiecka misja handlowa w Warszawie finalizuje obecnie rokowania z 3 wielkimi polskimi zakładami przemysłowymi: Hutą Pokoju, Zakładami Osławieckimi i Modrzejewskimi o dostawę dla Rosji sowieckiej żelaza handlowego w rozmaitych postaciach.

W razie pomyślnego zakończenia ostatniego stądnionu rokowań wymienione fabryki uzyskają zamówienie wartości około 14 milionów zł. Będzie to druga z kolei znaczna transakcja sowieckiej misji handlowej z polskim przemysłem metalurgicznym.

Niedawno misja sowiecka podpisała umowę z Hutą Bismarka, która występuje wspólnie z hutami Królewską i Lauri o nabycie w ciągu roku żelaza sztabowego ogólnej wartości 50 milionów.

Przeważna część tego zamówienia ma być dostarczona do Sowietów w ciągu pierwszego kwartału roku przyszłego, dalsze zamówienia mają być wykonane w ciągu roku od chwili podpisania umowy.

## Spadł z rusztowania

Dnia 25. bm. spadł wskutek własnej nieostrożności z 8 m wysokiego rusztowania przy budowie fabryki octu w Rożdżeniu 21-letni murarz Sapczyk Jan, zam. w Mysłowicach przy ulicy 11-go listopada. — Wymieniony doznał ogólnego potłuczenia ciała, wskutek czego odstawiono go do szpitala gm. w Rożdżeniu.

## Z Katowickiego

### Z życia partyjnego w Welnowcu

W niedzielę odbyło się zebranie PPS w lokalu p. Hoffmana. Zagaił je tow. Sich. Porządek dzienny był bardzo obszerny. Ograniczono go w dwóch punktach, z powodu ni przybycia sekretarza i referenta. Tow. Broda zdał sprawozdanie z posiedzenia Rady gminnej. Odbyła się dyskusja nad tym punktem. Uchwalono jednogłośnie rezolucję, która brzmi:

„Obecni na zebraniu PPS w dniu 20. bm. zajęli odpowiedni stanowisko wobec szkoły dokształcającej. Stanowczo domagają się od Urzędu Wojewódzkiego, ażeby w tej szkole zostali ustanowieni

odpowiedni nauczyciele fachowi dla uczestników tejże w ich rzemiosłach.

Domagamy się zniesienia taniej kuchni, która w naszej miejscowości jest niepotrzebna. Wzamian za to obywateli biednych winien Urząd Gminny finansowo wspierać, by mogli odpowiednio sami żyć.

Domagamy się, ażeby do komisji przydziału biednym kartofli w naszej miejscowości zostali wybrani przedstawiciele zw. zaw. i partyj politycznych.

W wolnych głosach nieomal wszyscy towarzysze przemawiali. Apelowano, ażeby energicznie zabrać się ku pracy do wyborów komunalnych. Na tem porządek dzienny wyczerpano.

## Walne zgromadzenie Śląsk. Klubu Narciarskiego

Doroczne walne zgromadzenie Śląsk. Klubu Narciarskiego SKN odbędzie się w środę, dnia 30. października br. o godz. 18 w sali obrad Rady Miejskiej m. Katowic przy ulicy Pocztowej (Ratusz).

Porządek obrad zebrania obejmuje: sprawozdanie zarządu za ub. rok administracyjny, wybory nowego zarządu oraz omówienie programu dzia-

# Towarzysko i Towarzyszu!

Wyłożenie list wyborczych do publicznego wglądu odbywa się od 21. października do 8. listopada dla gmin wiejskich, a od 28 października do 14. listopada dla gmin miejskich. — Spiesz do lokalu w którym listy są wyłożone i stwierdź czy w nich figurujesz. Jeżeli Cię pominięto, reklamuj!

fałszu na nadchodzący sezon zimowy i nowy rok administracyjny.

W połączeniu z zabraniami przewidywano wygłoszenie odczytu z obrazami świetlnymi przez p. Br. Romaniszyn. Niestety z powodu ważnych przeszkód Romaniszyn w podanym wyżej terminie do Katowic przybyć nie może, wobec czego odczyt ten odbędzie się w innym terminie.

## Kradzież.

Dnia 23 bm. przytrzymany został w podejrzeniu o kradzież 620 złot. gotówki w tramwaju na Rynek w Katowicach na szkodę Czecha Jana z Bytkowa, Gawin Stanisław, ostatnio zam. w Warszawie przy ul. Wolskiej nr. 34. — Skradzione pieniądze oddano napowrót poszkodowanemu a Gawina odstawiono do dyspozycji władz sądowych.

## Kradzież drutu telefonicznego.

W nocy z 24 na 25 bm. na szlaku kolejowym Szopienice—Bogucice skradli nieznan sprawcy o. koło 800 m drutu przewodów telefonicznych wartości około 1000 zł. Dochodzenia w toku.

## Z Królewskiej Huty

### Kradzież z włamaniem.

Kupiec Niwelt Paweł, zam. w Król. Hucie, doniósł miejscowemu Wydziałowi Śledczemu, iż w nocy z 23 na 24 bm. włamali się nieznan sprawcy zapomocą wyważenia drzwi do jego składu kolumnalnego, skąd skradli większą ilość środków żywnościowych, kilkanaście butelek wina oraz różnego rodzaju bielizny wartości około 800 złot. — W toku dochodzeń przytrzymano Gambusia Jana, lat 19, zam. w Król. Hucie przy ul. Ogrodowej 65, jako silnie podejrzanego o dokonanie kradzieży. — Dalsze dochodzenia w toku.

### Natekanie samochodem.

Dnia 24 bm. na moście Wolności w Król. Hucie natekał kierowca samochodu osob. Kuczera A. z Katowic na furmankę Żymły Józefa z Król. Huty — wskutek czego Żymła został z furmanki zrzucony i doznał ogólnego potłuczenia ciała. — Kto ponosi winę w wypadku, nie ustalono. — Dochodzenia w toku.

## Z Lublinieckiego

### Nielegalne przekroczenie granicy.

Posterunek Policji w Lublińcu przytrzymał w dniu 22 bm. za nielegalne przekroczenie granicy z Niemiec do Polski Pytlaka Piotra, zam. w Werni powiat Kolbuszowo i Strzyżowskiego Piotra, — zam. w Krzemicach pow. częstochowski. — Wy-mienieni odstawieni zostali do Sądu Grodzkiego w Lublińcu.

### Kradzież wieprza.

Dnia 24 bm. w godzinach południowych skradziono z niezamkniętego chlewa na szkodę Malickiego Franciszka jednego wieprza, wartości 240 złot. W toku dochodzeń przytrzymano Szczycierza Hermana i Włodarza Józefa — obaj z Kochłowic, którym skradzionego wieprza odebrano i oddano napowrót poszkodowanemu.

## Z Rybnickiego

### Pożar

Dnia 20 bm. wybuchł pożar w stodole Płonki Jana, zam. w Baranowicach powiatu rybnickiego, niszcząc doszczętnie stodołę wraz z tegorocznym zbiorem i maszynami rolniczymi. — Szkoda wynosi około 5000 złot. — Jak stwierdzono — pożar wzniciły nieletnie dzieci Płonki.

### Nieszczęśliwy wypadek.

Dnia 24 bm. na drodze polnej w Przyszowicach najechał rolnik Dudło Jerzy z Przyszowic furmanką na 2-letnie dziecko Joachima Widucha z Przyszowic, które wskutek odniesionych ran zmarło po upływie 2 godzin. — Jak stwierdzono — winę w wypadku ponosi Dudło, którego pociągnięto do odpowiedzialności sądowej.

## Z ruchu kulturalno-oświatowego

Zawiadamiamy, że ćwiczenia I. R. K. S. w Katowicach odbywają się teraz każdy poniedziałek i piątek w szkole przy ul. Kilińskiego dla dzieci wcząt od godz. 18-ej do 20-ej, dla chłopców zaś od 20-tej do 22-giej. Ćwiczący winni się do tego bezwzględnie zastosować i przychodzić punktualnie. Rodziców naszych członków prosimy o pilnowanie, by dzieci ich przychodziły regularnie i punktualnie na ćwiczenia.

### Zebranie R.K.S. Katowice.

Zawiadamia się, że 5-go listopada o godzinie 19-ej we wtorek odbędzie się miesięczne zebranie członków I. R.K.S. Katowice na sali „Tiwoli“.

Na porządku dziennym sprawy organizacyjne i podział prac na sezon zimowy

## Odparcie niesłychanego zarzutu dygnitarza ministerjalnego przeciw kolejarzom polskim

W czasopiśmie pt. „Gazeta Warszawska“ Nr. 295 z dnia 14. 10. br. oraz w kilku innych dziennikach społecznych ukazał się wywiad z p. inż. Frankiem Dyrektorem Departamentu Eksploatacyjnego Ministerstwa Komunikacji. W wywiadzie tym Dyrektor Frank podaje jako jedną z przyczyn licznych katastrof kolejowych „rozprężenie psychiczne i moralne oraz zanik obowiązkowości wśród pracowników“.

Niżej podpisane zarządy: Związku Zawodowego Kolejarzy (ZZK) i Związku Zawodowego Maszynistów Kolejowych (ZZM), zmuszone są, imieniem 80 000 reprezentowanych przez nie pracowników kolejowych — odeprzeć z oburzeniem tę niczem nieuzasadnioną i nie popartą żadnymi dowodami obelgę.

Rzeczywistych powodów wzmożenia się liczby katastrof kolejowych szukać należy nie w „rozprężeniu moralnym“ kolejarzy, lecz w metodach stosowanych przez Departament Eksploatacyjny M. K., za którego działalność odpowiedzialny jest Dyrektor tego Departamentu, p. inż. Frank.

Podpisane Zarządy Związków nie mają możliwości w krótkiej notatce prasowej wskazać dokładnie i szczegółowo wszystkich przyczyn mnożących się ostatnio katastrof. Poczuwają się jednak do obowiązku stwierdzić, iż najważniejszymi z tych przyczyn są:

1) przemęczenie pracowników służbą, które według rezultatów dochodzeń, niestety, nie podawanych do wiadomości publicznej — jest powodem olbrzymiej większości wypadków kolejowych. Przemęczenie to jest skutkiem systematycznego gwałcenia przepisów o czasie pracy, zatrudniania pracowników na odpowiedzialnych posterunkach ruchowych po 300, 360, a nawet i 420 godzin w miesiącu, zmuszanie pracowników do pełnienia służby na takich posterunkach po 20, 30 a nawet 36 godzin bez odpoczynku, odmawianie urlopów wypoczynkowych nieraz przez kilka lat z rzędu (w służbie ruchu, podległej p. inż. Frankowi, z urlopów korzysta zaledwie 20—30 procent pracowników), nienależyty stan t. zw. sal noclegowych, które nie zapewniają pracownikom wypoczynku itd. Wszelkie protesty i usiłowania, aby naprawić opisany wyżej stan rzeczy, napotykały na zdecydowany opór ze strony Departamentu Eksploatacyjnego M. K. Pracownicy, którzy — nie chcąc brać na siebie odpowiedzialności za powierzone sobie życie i mienie ludzkie i odma-

wiają pełnienia służby z powodu przemęczenia — są ostro i bezwzględnie karani.

2) Brak jednolitych przepisów ruchu. Przepisy ruchu nie zostały skodyfikowane ani ujednoliczone i są w każdej niemal Dyrekcji inne. Po 11 latach istnienia PKP obowiązują na tych kolejach fragmenty starych przepisów odziedziczonych po zaborach, obok nowych przepisów. Na przepisy ruchu składają się setki zarządzeń, okólników itd., pochodzących od różnych władz i porozrzucanych po rozmaitych Dziennikach Urzędowych, Dziennikach Zarządzeń i pismach — tak, że w istotnej ich treści nie orientuje się nawet Departament Eksploatacyjny Min. Kom.

3) Niewspółmierność zadań, których się podejmuje Polskie Koleje Państwowe, ze stanem urządzeń gwarantujących bezpieczeństwo ruchu, tudzież ze stanem technicznego wyposażenia kolei. Pod względem natężenia transportów koleje nasze dorównują, a często i przewyższają najintensywniej pracujące koleje na Zachodzie Europy. Natomiast pod względem urządzeń gwarantujących bezpieczeństwo ruchu są w stosunku do nich co najmniej o 20 lat spóźnione. Posiadamy parowozy prowadzące pociągi o 2000 tonn, ale nie posiadamy dostatecznej liczby wagonów, przystosowanych do automatycznych hamulców. Centralizacja zwrotnic i sygnałów nie wszędzie jest przeprowadzona. Istnieje wiele niestrzeżonych przejazdów i przejść, niezabezpieczonych na leżycie torów itd.

4) System oszczędnościowy, który doprowadził do redukcji personelu poniżej normy koniecznej dla obecnego natężenia ruchu powoduje stałe dotkliwe braki, w sposobie budowy nawierzchni, naprawy taboru itp. Przy wykonywaniu tych czynności główna uwaga skierowana jest na efekt finansowy, nie zaś na należyte wykonanie pracy, ku czemu skutecznie dopomaga niemoralny system akordowy i premijowy.

W tym stanie rzeczy, opisanym przez nas z konieczności tylko fragmentarycznie, raczej dziwić się należy, iż na kolejach polskich zdarza się tak mało katastrof, a wystąpienie p. Franka uważać należy za próbę przerzucenia odpowiedzialności za ten stan rzeczy z Departamentu Eksploatacyjnego M. K. na ogół kolejarzy, którzy nie tylko nie są sprawcami, lecz wręcz przeciwnie — ofiarami metod stosowanych przez ten Departament.

—♦♦♦—

## Kacik radiowy.

Wtorek, 29 października

11,58—12,05 Sygnał czasu z Obserwatorium Astronomicznego w Warszawie oraz hejnał z Wieży Mariackiej w Krakowie. — 12,05—13,00 Koncert z płyt gramofonowych. Gramofon i płyty z firmy W. Strzałkowski — „Ebeco“, Katowice, 3-go Maja 34. — 13,00—16,00 Przerwa. — 16,00—16,20 Komunikaty Polskiego Związku Zrzeszeń Gospodarczych Woj. Śl. oraz komunikat Teatru Polskiego. 16,20—17,15 Koncert z płyt gramofonowych. Gramofon i płyty z firmy W. Strzałkowski — „Ebeco“, Katowice, 3-go Maja 34. — 17,15—17,45 Włosik: „Ogrodnik śląski“. — 17,45—18,45 Koncert popularny z Warszawy. — 18,45—19,10 Rozmaitości, zapowiedź programu na dzień następny, komunikat Teatru Polskiego oraz przegląd widowisk. — 19,10 do 19,20 Komunikaty harcerskie. — 19,20 Transmisja z Teatru Polskiego w Katowicach. „BaMaskowy“, opera w 3 aktach (6 odsłonach) G. Verdiego. Tekst M. Piave (Własność G. Ricordi, Milano). Dyrygent Stefan Barański. Reżyser Józef Stepiński. — Po operze, komunikat meteorologiczny i PAT z Warszawy oraz zapowiedź programu na dzień następny w języku francuskim. Retransmisja dalekich stacji.

## Posiedzenie Kom. Pow. PPS. w Król. Hucie

1-go listopada br. (Wszystkich Świętych) odbędzie się posiedzenie Komitetu Powiatowego na powiat Świętochłowice, w mieszkaniu tow. Czajora A. o godzinie 10 przed południem w Król. Hucie, ul. Bytomska 8. Obecność wszystkich członków pożądana.

Na porządku dziennym ważne sprawy.

Czajor — przew.

### Zarząd Legionu.

Posiedzenie Głównego Zarz. Legionu Dem. odbędzie się dnia 2-go listopada br. o godz. 4-ej w Sekretarjacie C.Z.G. w Katowicach, ul. Poprzeczna 14.

Czajor — prezes.

V J 247/29

Sąd Okręgowy XIV. Wydział Karny dla spraw prasowych w Katowicach w sprawie zajęcia czasopisma p.t. „Gazeta Robotnicza“ na posiedzeniu niejawnym dnia 21. października 1929 r. po wysłuchaniu wniosku Prokuratora postanawia:

Na podstawie art. 76 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 10. maja 1927 r. o prawie prasowym Dz. U. Rz. P. Nr. 45 poz. 398 zatwierdza się zajęcie czasopisma p. t. „Gazeta Robotnicza“ z dnia 17. października 1929 r. Nr. 240. Odnosnie do art. Rezolucje uchwalone na Radzie Naczelnej PPS stronie 2 a w szczególności w łamie II ust. 2 wiersz 10 z góry poczynawszy od słów „Ustawicznie wysuwane ze strony“ do słów „w skutkach przesilenia państwowego, ałbowiem odnośne ustępy tegoż artykułu zawierają znamiona przestępstwa z art. 1. rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 10. maja 1927 r. poz. 399 Dz. U. Rz. P. Nr. przez rozszerzanie przekreślonych wieści mogących wywołać niepokój publiczny i wyrządzić szkodę Państwu wobec czego zajęcie jest uzasadnione po myśli art. 73 i 38 na wstępie cytowanego rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej.

Zakazuje się rozpowszechnianie zajętego wyżej wyszczególnionego czasopisma. Natomiast uchyla się z powodu braku warunków ustawowych zajęcia reszty ustępów i części rzeczzonego czasopisma.

Orzeczenie niniejsze doręcza się 1) Prokuratorowi, 2) Dyrekcji Policji w Katowicach, 3) wydawcy 4) odpowiedzialnemu redaktorowi czasopisma a nadto wywiesza się w Sądzie i ogłasza w gazecie urzędowej a zarazem nakazuje się ogłoszenie zajęcia z zachowaniem warunków art. 20 i 33 wspomnianego rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej w czasopiśmie „Gazeta Robotnicza“.

Katowice, dnia 21. października 1929 r.

Przewodniczący:

Protokulant:

(—) Zdankiewicz.

(—) Hartik.

Uwierzytelnia

(Podpis nieczytelny.)

St. Sekretarz Sądu Okręgowego.

Redaktor odpow. Jan Kawaler, Katowice, ul. Lubieckiego 3 II. p. Wydawca: Komitet Obwodowy PPS. na G. Śląsku — Członkami „Gazeta Robotnicza“, Drukarnia wydawn. Sp. z ogr. odp., Katowice